SZERZENIE ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ W PAŃSTWIE POLSKIM

Autor: Zbigniew Tadeusz Wierzbicki

Rok wydania / powstania: 1962

Źródło: Zbigniew Tadeusz Wierzbicki, „Na drogach rozwoju świadomości narodowej ludności wiejskiej w Małopolsce na przykładzie wsi Żmiąca”, Przegląd Socjologiczny / Sociological Review, t. 16, nr 1, 1962, s. 118–143.

Szerzenie ?wiadomo?ci narodowej w Pa?stwie Polskim

Fragment artykułu Zbigniewa Tadeusza Wierzbickiego „Na drogach rozwoju świadomości narodowej ludności wiejskiej w Małopolsce na przykładzie wsi Żmiąca”, opublikowanego w „Przeglądzie Socjologicznym” w 1962 roku, s. 135-137. Autor wskazuje w nim, że w okresie II Rzeczypospolitej organizacje katolickie, określane jako KSM MiŻ, oraz działalność młodego wikarego ks. Bernardyna Dziedziaka odegrały ważną rolę w kształtowaniu świadomości narodowej mieszkańców Żmiącej i okolic. Fragment pokazuje KSM nie tylko jako organizację religijną, ale także jako istotne środowisko wychowania patriotycznego, społecznego i kulturalnego młodzieży wiejskiej.

W nowo powstałym państwie polskim zmieniły się częściowo metody szerzenia świadomości narodowej. Przede wszystkim punkt ciężkości przeniósł się z uświadomienia przynależności narodowej na kształtowanie uczuć patriotycznych i to już często w przekroju masowym. Było to możliwe właśnie dzięki zmianie form działania. Na miejsce przeważnie indywidualnych akcji w okresie „austriackim”, noszących charakter prywatny lub półprywatny, pojawiła się daleko posunięta instytucjonalizacja działalności wychowawczej bądź to w ramach społecznych, bądź polskiej organizacji państwowej.

Orientacyjne światło na badany problem w 20-leciu rzuca druga wyrywkowa ankieta na temat: „jak i kto uświadomił mnie, że jestem Polakiem”. Objęła ona 23 osoby obecnego pokolenia gospodarzy (-yń) żmiąckich, przy czym i tutaj niektórzy wskazywali na 2, a czasem 3 równorzędne źródła uświadomienia narodowego.

Najwięcej osób (17) wskazało na szkołę[64] jako źródło świadomości narodowej z reguły bez wymienienia nauczyciela, co wskazywałoby na instytucjonalne jej traktowanie; na drugim miejscu (9 głosów) wymieniono organizacje katolickie tzw. KSM MiŻ (w paru przypadkach młodego wikarego ks. Dziedziaka); następnie dopiero książki (8 głosów), okupację niemiecką (7 głosów) i wreszcie po 2 głosy wskazały na uświadamiającą rolę domu oraz pism ludowych.

Ten przypadkowy zbiór wypowiedzi, w którym są reprezentowani zarówno mężczyźni, jak i kobiety, pochodzący z gospodarstw różnej wielkości, wydaje się reprezentatywny dla tego okresu.

Nieco dziwi mały jeszcze wpływ domu rodzinnego. Być może jednak, że jest on trudniej dostrzegalny przez odpowiadających niż inne wpływające na nich czynniki. Jednak w żadnej z posiadanych autobiografii nie wystąpił on wyraźnie.[65]

W omawianym okresie widoczny jest postęp oświaty, co oczywiście odegrało tu znaczną rolę. Na kilka już lat przed wybuchem II wojny nie było we wsi analfabetów, a kolportaż czasopism, przeważnie tygodników bądź miesięczników, wprawdzie w większości o charakterze religijnym bądź zabarwionych wyznaniowo, był jednak duży, co posiadało niemałe znaczenie i wywierało swój wpływ, chociaż jednostronny i zawężony, na poczucie świadomości narodowej.

Święta narodowe obchodzone oficjalnie i łączone z obrzędami religijnymi przyjmowały się z wolna, tym bardziej, że państwowemu świętu 3 maja nadał Kościół charakter święta kościelnego. Organizacje młodzieżowe urządzały akademie z okazji różnych uroczystości oraz wycieczki do Warszawy, Wilna, Krakowa i Częstochowy. Stosunkowo silnie rozwinął się w oparciu o szkołę lub stowarzyszenia katolickie amatorski ruch teatralny, chór i czytelnictwo. Niewątpliwie dodatni wpływ wywierała służba wojskowa, chętnie odbywana przez młodych żmiącan.

W ten sposób istniało wiele zinstytucjonalizowanych możliwości przekazywania narodowych uczuć i poglądów, co oczywiście ułatwiało i przyspieszało kształtowanie się świadomości narodowej.

Swoistym niezinstytucjonalizowanym „przekaźnikiem" uczuć narodowych stała się inteligencja pochodząca ze wsi. Oddziaływała ona przede wszystkim na własne rodziny. Aczkolwiek trudno ten wpływ wymierzyć, był on niewątpliwie silny. Pierwszy skromny kurs gimnazjalny L. Zelka w okresie I wojny światowej był przedsięwzięciem całkowicie prywatnym. Kształcenie się w 20-leciu oraz tajne nauczanie[66] w okresie okupacji były zinstytucjonalizowanymi formami działania.

Dzięki pierwszej inicjatywie zwiększyła się liczba inteligencji w 20-leciu, szczególnie kobiet z małych gospodarstw[67]: z jej szeregów rekrutowali się nauczyciele prowadzący tajne nauczanie, z którego znów powstało w 1945 r. gimnazjum w pobliskich Ujanowicach. Kształcenie na poziomie średnim przybrało masowy charakter[68].

W bardzo wielu już domach pojawiły się książki Sienkiewicza, Mickiewicza itp. oraz liczne podręczniki szkolne. Absolwenci szkół średnich i wyższych najczęściej opuszczali wieś, lecz jednocześnie „wiązali" ją z szerszą społecznością miast i osiedli w różnych częściach kraju. Awans społeczny dzieci łączył się niewątpliwie z pogłębieniem świadomości narodowej u rodziców i rodzeństwa.

Godło Katolickiego
Stowarzyszenia Młodzieży

© Centrum Myśli ks. Bernardyna Dziedziaka: dziedziak.parafiaujanowice.pl

Przypisy:

[64] Mimo pewnego przeciwdziałania domu w istotnej kwestii stosunku do Austrii, którą szkoła traktowała oczywiście jako państwo zaborcze, przynoszące Polakom niewolę...

[65] Jedynie w ustnej wypowiedzi jednej z autorek życiorysu, G. A.: „Dziadziu (reemigrant amerykański – dop. mój) uczył nas kochać Boga, Ojczyznę i ludzi...

[66] Zarejestrowane u konspiracyjnych władz polskich. Egzaminy odbywały się w obecności delegatów władz szkolnych z Nowego Sącza, przy czym sporządzano nawet swego rodzaju skrótowe protokoły.

[67] Zdobyło wykształcenie średnie lub wyższe ogółem 31 osób, gdy w okresie austriackim 15.

[68] Do 1954 r. 63 osoby. Por. tegoż autora, Oświata i motywy kształcenia dzieci ze wsi Żmiąca, „Przegląd Socjologiczny”, T. XII.